Druga edycja badania organizowanego przez towarzystwo ubezpieczeń Link4 i Polską Izbę Motoryzacji została poświęcona korkom, robotom drogowym i innym utrudnieniom na drodze, które powodują, że wydajemy coraz więcej na coraz droższe paliwo i spóźniamy się do pracy.

Jak często stoimy w korkach?
Okazuje się, że w miastach powyżej 200 tysięcy mieszkańców 61% osób stoi w korkach codziennie. Im mniejsze miasto tym jest trochę lepiej. A poza miastami? 25% mieszkańców wsi także codziennie styka się z utrudnieniami na drodze. Jeśli przyjrzymy się całej Polsce, to średnio 37% kierowców stoi w korkach codziennie a 64% przynajmniej raz w tygodniu.

Skutki korków
Badanie Link4 pokazuje, że korki i roboty drogowe powodują wiele uciążliwości dla zmotoryzowanych. Aż 66% osób napotykających korki stwierdziło, że wydaje coraz więcej na paliwo (które zresztą ciągle drożeje), 22% osób przyznało, że spóźnia się do pracy, w opinii 13% z powodu korków samochody stają się bardziej awaryjne, a 10% osób musi zrezygnować z codziennego transportu swoim samochodem (w dużych miastach nawet 23%).
„Korki i roboty drogowe mogą mieć także inny skutek. Mogą wpływać na liczbę wypadków i w konsekwencji na szkodowość ubezpieczeniową. Choć w korku nie możemy rozwinąć niebezpiecznej prędkości, która będzie przyczyną wypadku, to stajemy się bardziej zestresowani, co wpływa na nasze nerwowe zachowanie na drodze i pośpiech podczas dalszej jazdy" – mówi Roman Kantorski – prezes Polskiej Izby Motoryzacji.

W jaki sposób unikamy korków?
Okazuje się, 36% osób napotykających korki korzysta z innych tras, na których zatłoczenie jest nieduże, 22% układa plan dnia tak, aby jeździć kiedy korków nie ma, 11% korzysta ze środków transportu, których korki nie dotyczą, 7% chodzi piechotą a 5%... łamie przepisy drogowe.

Ile czasu spędzamy codziennie w korkach?
Z powodu korków i robót drogowych w dużych miastach 13% osób spędza w samochodzie codziennie ponad godzinę dłużej, 18% od pół godziny do godziny, a blisko 50% osób traci każdego dnia do 30 minut. W całej Polsce tylko 7% zmotoryzowanych nie napotyka na utrudnienia drogowe w ogóle. W największym stopniu na korki narażeni są mężczyźni w wieku 30-50 lat, ze średnim i wyższym wykształceniem, w miastach powyżej 50 tysięcy mieszkańców.

Ranking miast
Z badań producentów nawigacji samochodowych wynika, że największe korki w Polsce są w Warszawie i Wrocławiu. W dalszej kolejności znalazły się Poznań, Łódź i Kraków. W Europie „wygrywa" Bruksela, ale w czołówce znalazły się cztery miasta z Wysp Brytyjskich: Londyn, Edynburg, Dublin i Belfast.

W Wielkiej Brytanii jest jednak gorzej
Z badań przeprowadzonych przez brytyjską grupę ubezpieczeniową RSA, do której należy towarzystwo ubezpieczeń Link4, wynika, że na Wyspach Brytyjskich są większe problemy z korkami, niż w Polsce. „Okazuje się, że aż 80% zmotoryzowanych Brytyjczyków styka się z utrudnieniami na drodze każdego dnia, 70% spóźnia się do pracy, a korki i roboty drogowe powodują, że średnio o 70 godzin w ciągu roku wydłuża się czas podróży każdego kierowcy" – mówi Jan Sadowski ekspert ds. ubezpieczeń w Link4.

Badanie „Barometr Ubezpieczeniowy Link4" zrealizowane zostało metodą face-to-face, w połowie grudnia 2011 roku, przez instytut badawczy IPSOS, na reprezentatywnej próbie 1010 mieszkańców Polski w wieku powyżej 15 lat.
Więcej na www.link4.pl oraz www.pim.pl .



Link4